



Iwona Radziejewska-Choma

Jak działają peptydy biomimetyczne

O terapiach z wykorzystaniem peptydów biomimetycznych opowiada lekarz Iwona Radziejewska-Choma, która kieruje placówką medycyny estetycznej na Saskiej Kępie w Warszawie. Przyznaje, że początkowo nie była przekonana do kuracji peptydowych. – Przekonały mnie efekty

Rynek estetyczny: - Pani doktor w ostatnim czasie popularność zyskują metody biostymulacyjne w tym preparaty wykorzystujące tzw. peptydy biomimetyczne. Co się kryje za tym pojęciem?

Iwona Radziejewska-Choma: - Peptydy biomimetyczne działają podobnie do czynników wzrostu w naszym organizmie. Wpływają na pewne receptory w komórkach. Mogą pobudzać syntezę kolagenu w skórze, czy też np. stymulować cebulki włosowe. Są też peptydy, które zmniejszają ryzyko powstawania przebarwień, wpływając na powstawanie barwnika w skórze – hamują tyrozinazę. Jest wiele rodzajów peptydów biomimetycznych, które lekarze mogą wykorzystywać do osiągnięcia określonych celów.

- Czy to jest substancja naturalnie występująca w organizmie?

- Nie. To jest rodzaj białka sztucznie wytworzonego

w specjalistycznych laboratoriach. Ma ono działać podobnie do czynników wzrostu.

- Jakie są zastosowania preparatów z peptydami?

- Preparaty peptydowe mają działanie biostymulacyjne i anti-aging. Często stosujemy tego typu produkty np. do zabiegów u osób z problemami z wypadaniem, czy osłabieniem kondycji włosów. Właściwie w takich wskazaniach estetycznych, poza osoczem bogatopłytkowym, nie stosuję innych metod, niż tych opartych o peptydy biomimetyczne. Z moich doświadczeń wynika, że dają najlepsze rezultaty. W ostatnim czasie pojawił się preparat, który łączy zalety kwasu hialuronowego i peptydów. Do tej pory największa koncentracja substancji czynnej w terapii na włosy była obserwowana w okresie 1-2 dni bezpośrednio po wykonaniu zabiegu metodą mezoterapii. Innowacyjność nowego preparatu polega na tym, że peptydy biomimetyczne są umieszczone w kwasie hialuronowym. Kwas wchłania się w czasie do około 2 tygodni. W tym okresie następuje systematyczne uwalnianie peptydów z preparatu. W ten sposób wydłuża się czas oddziaływania substancji czynnej na cebulki włosowe.

Przyznaję, że początkowo nie byłam przekonana do kuracji peptydowych. Jest to droższy

zabieg, niż np. osocze bogatopłytkowe, czy klasyczna mezoterapia skóry głowy. Jednak okazało się, że efekty terapii peptydowych były bardzo dobre. To przekonało mnie a także przyciągnęło pacjentów, którzy przychodzili zachęceni dobrymi rezultatami.

- Jakie są ograniczenia w stosowaniu peptydów oraz o czym należy powiedzieć pacjentowi, żeby nie był zaskoczony pozabiegowymi dolegliwościami?

- Co ciekawe podczas kuracji peptydami pacjent nie powinien pić alkoholu, ponieważ może to wpłynąć negatywnie na rezultaty, może hamować działanie preparatu. Zresztą pacjenci, którzy decydują się na terapię podpisują oświadczenie, że powstrzymają się od picia alkoholu. Preparaty z peptydami są stosunkowo aktywne. Skóra reaguje na ich podawanie. Najczęściej obserwujemy zaróżowienie, lekki odczyn zapalny, który zanika najczęściej po kilku godzinach, do 12 godzin. Trzeba o tym powiedzieć pacjentowi. Choćby z tego powodu przeciwwskazaniem do zabiegu są wszelkie stany zapalne skóry, które mogłyby się nasilić. Trzeba być ostrożnym także w przypadku stwierdzenia jakiegoś stanu zapalnego u pacjenta. Bardzo zwracamy uwagę przed zabiegiem na

to, czy pacjent nie ma nawet lekkiej infekcji, czy np. kataru. Właściwie przeprowadzony wywiad lekarski jest bardzo ważny.

- Czy te zabiegi peptydowe na poprawę jakości włosów trzeba powtarzać?

- Trzeba pacjenta uprzedzić o sposobie działaniu preparatu. Pobudza on cebulki włosowe, ale jednocześnie przyspiesza wypadanie włosów, które są w schyłkowej fazie wzrostu – fazie telogenu. Dlatego po pierwszym zabiegu pacjent może mieć wrażenie, że wypadanie się nasiliło. Po drugim zabiegu jest już widoczna zdecydowana poprawa jakości włosa. Jest grubszy, silniejszy. Co ciekawe poprawia się koloryt. Mało która metoda ma taki skutek. W przypadku terapii peptydowej zaobserwowaliśmy, że odrasta mniej siwych włosów. Pełna kuracja to 4 zabiegi, wykonywane co dwa tygodnie. Po dwóch, trzech miesiącach od rozpoczęcia terapii można zaobserwować zarówno poprawę jakości włosów, jak i ich wyraźne zagęszczenie. Dla podtrzymania efektów wystarczy robić mniej więcej jeden zabieg co trzy miesiące. Ukończyliśmy już dużo takich terapii. Pacjenci są zadowoleni. Szczególnie cieszą dobre wyniki u mężczyzn, ponieważ często leczenie panów jest trudniejsze.